

500 zł na dziecko będzie wypłacane w obligacjach?

20 marca 2016

Rząd szuka pomysłów na obniżenie kosztów finansowania swojego flagowego programu socjalnego. Najnowsza propozycja, którą opracowało Ministerstwo Finansów, zakłada wypłacanie 500 zł w formie papierów dłużnych. Większość ekspertów uważa takie rozwiązanie za bezsensowne.

Zgodnie z przewidywaniami, rząd Beaty Szydło ma problem ze znalezieniem środków na realizację swoich przedwyborczych obietnic. Koszt programu "Rodzina 500+" jest szacowany na ok. 22 mld zł, tymczasem okazało się, że zakładane wpływy z nowych podatków nie będą tak wysokie jak przewidywano. Mniej środków budżet państwa otrzyma m.in. z podatku od supermarketów, który miał przynieść ok. 2 mld zł. W tej sytuacji wyzwaniem, przed którym stoi resort finansów jest dokonanie oszczędności w obrębie planowanych wydatków. Na pierwszy ogień idzie właśnie "Rodzina 500+".

O pomysł poinformował rzecznik Ministerstwa Finansów Paweł Jurek. Szczegóły mamy poznać w najbliższych dniach, jednak już teraz wiadomo, że realizacja projektu miałaby się odbyć we współpracy z resortem pracy oraz bankiem PKO BP – dystrybutorem obligacji. Nie wiadomo, jaki byłby termin wykupu papierów dłużnych, ani czy beneficjenci programu będą mieć możliwość wyboru formy, w jakiej otrzymają świadczenie.

Eksperci przewidują, że projekt budżetu nie uratuje, a skorzystają na nim głównie bogate rodziny, dla których odbiór świadczenia po wieloletnim oczekiwaniu nie robi większej różnicy. Dla gospodarstw, które oczekiwały na realne i natychmiastowe wsparcie ze strony rządu będzie to ogromne rozczarowanie.

Krytycznie o pomysł wypowiadają się nawet osoby kojarzone ze

środowiskiem PiS. „To jakiś absurd. Każdy może sobie kupić indywidualnie obligacje, akcje, opcje. Nie musi tego robić urzędnik i to z pieniędzy przygotowanych na program „Rodzina 500+”. Równie dobrze można wynagrodzenia budżetówki wypłacać w formie obligacji albo inwestorom zamiast płatności wysłać obligacje. Ciekawe, co by na to powiedzieli?” – ocenia Cezary Mech, były szef Komisji Nadzoru Finansowego z czasów rządu Kazimierza Marcinkiewicza.

„Jestem ciekawa, jak będzie wyglądać procedura namawiania osób, które mogą pobrać to świadczenie, aby zrobiły to w formie obligacji, czyli de facto długu. Wiele zależy od sposobu wprowadzenia tego rozwiązania” – komentowała dla Polskiego Radia Agnieszka Durlik z Krajowej Izby Gospodarczej. „Sądzę, że dotyczyłoby to wąskiej grupy osób. Temat jest dość złożony, bo pieniądze z programu 500+ miały pobudzić konsumpcję. Przy obligacjach ona się nie pojawi.”

„Szkoda czasu na tego typu dywagacje. 99 proc. rodziców zdecyduje się na wypłatę w gotówce” – ocenia Kamil Maliszewski z DM mBank. „Można żałować, że ktokolwiek w Ministerstwie Finansów zastanawia się nad takim tematem. No chyba, że to miałby być obowiązek, a nie dobrowolny wybór.”

Problem, przed jakim stoi rząd Prawa i Sprawiedliwości ukazuje ślepy zaułek obietnic socjalnych, które nie są podparte racjonalną polityką fiskalną, czyli podwyższeniem podatków z realną perspektywą ich ściągальności.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu